

GOSPEL MEDITATION - ENCOURAGE DEEPER UNDERSTANDING OF SCRIPTURE

November 15, 2026 – Thirty-Third Sunday in Ordinary Time | Matthew 25:14-30

A friend once took his young adult son to the casino for his birthday. He handed him $100 and said, "Let's have a great time." The son, a graduate student with limited money, quietly pocketed the money and refused to play. "I don't want to lose it," he said. But he missed the point: the money was not really his to pocket; it was his father's invitation to share an experience together.

God sees our gifts a bit like this. In Jesus' parable, a servant buries his master's talent and explains: **"Master, I knew you were a demanding person...so out of fear I went off and buried your talent in the ground" (Matthew 25:24-25).** The master condemns him not for failure but for refusing to risk. The servant's fear distorts his image of the master and leads to a small, loveless response. No love, no risk. No risk, no relationship.

How easily we fall into this trap! We treat God's gifts as fragile possessions rather than invitations. We play it safe, avoid risk, and tell ourselves we are wise and God is cruel. But Jesus praises those who trust the Master's goodness enough to act boldly. They are not reckless but confident enough in their Master to risk their gifts for Him.

So, what is my interior story about God right now? Is it marked by generosity, adventure, and trust? Or by fear, caution, and suspicion? That hidden narrative shapes everything. Because love, by its nature, always takes risks with, and for, the beloved.

— Father John Muir

MEDYTACJA EWANGELII - ZACHĘTA DO GŁĘBSZEGO ZROZUMIENIA PISMA ŚWIĘTEGO

15 listopada 2026 r. –33. niedziela zwykła | Mt 25, 14–30

Pewien przyjaciel zabrał kiedyś swojego dorosłego syna do kasyna z okazji jego urodzin. Wręczył mu 100 dolarów i powiedział: „Zabawmy się dobrze". Syn, student studiów magisterskich o ograniczonych środkach finansowych, po cichu schował pieniądze do kieszeni i odmówił gry. „Nie chcę ich stracić" – powiedział. Nie zrozumiał jednak sedna sprawy: te pieniądze tak naprawdę nie należały do niego; były one zaproszeniem ojca do wspólnego przeżycia czegoś razem.

Bóg postrzega nasze dary mniej więcej w ten sposób. W przypowieści Jezusa sługa zakopuje talent swojego pana i wyjaśnia: **„Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem wymagającym… więc ze strachu poszedłem i zakopałem twój talent w ziemi" (Mt 25, 24–25).** Pan potępia go nie za porażkę, ale za niechęć do podejmowania ryzyka. Strach sługi zniekształca jego obraz pana i prowadzi do małej, pozbawionej miłości reakcji. Bez miłości nie ma ryzyka. Bez ryzyka nie ma relacji.

Jak łatwo wpadamy w tę pułapkę! Traktujemy Boże dary jak kruche dobra, a nie jako zaproszenia. Gramy bezpiecznie, unikamy ryzyka i wmawiamy sobie, że jesteśmy mądrzy, a Bóg okrutny. Jednak Jezus chwali tych, którzy ufają dobroci Mistrza na tyle, by działać odważnie. Nie są oni lekkomyślni, lecz mają wystarczającą wiarę w swojego Mistrza, by zaryzykować swoje dary dla Niego.

Jak więc wygląda obecnie moja wewnętrzna opowieść o Bogu? Czy cechuje ją hojność, żądza przygód i zaufanie? A może strach, ostrożność i podejrzliwość? Ta ukryta opowieść kształtuje wszystko. Ponieważ miłość z natury rzeczy zawsze podejmuje ryzyko wraz z ukochaną osobą i dla niej.

— Ksiądz John Muir

©LPi